

Anna Wileczek

Oburzeni, znudzeni, z(a)wiedzeni... : semantyka buntu w socjolekcje młodzieżowym

Socjolingwistyka 28, 225-238

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNA WILECZEK

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

OBURZENI, ZNUDZENI, Z(A)WIEDZENI.. SEMANTYKA BUNTU W SOCJOLEKCIE MŁODZIEŻOWYM¹

Słowa kluczowe: bunt młodzieńczy, socjolekt młodzieżowy, młodomowa, pola semantyczne, semantyka konceptualna.

STRESZCZENIE

Proponowanym tekstem chciałabym wpisać się w nurt badań, docierających do sposobów młodzieżowej konceptualizacji rzeczywistości przez medium właściwych nastolatkom praktyk komunikacyjnych. Jak się zdaje, rejestrują one przeobrażenia kulturowej kategorii buntu jako efektu młodzieńczego odczuwania i przeżywania świata. W rzeczywistości płynnych struktur („To, co u was dzieje się przez całe życie, u nas staje się w tydzień”), „networkowych” więzi, apoteozy ludyczności, gdy dynamika wyznacza zarówno strategię doświadczania świata (używanie, konsumpcja, elastyczność), jak i jego hermeneutykę, niezwykle cenna wydaje się rekonstrukcja obrazu buntu wpisanego w semantykę socjolektu młodzieżowego. „Potencjał” buntu, uzasadniony w modelach kultur postfiguratywnych, wyczerpuje się w przestrzeni konfiguracywnego i prefiguratywnego McŚwiata. Negacja, o ile nie jest uzasadniona pragmatycznie, staje się niepotrzebnym balastem, marnotrawieniem energii. Bardziej frapująca jest kreacja — eksperymentowanie z „ja” w dającej oparcie wspólnocie młodości, także językowej. Wymiar ludyczny kontestacji zdominował „ideowy” utrwalony w świadomości kulturowej. Zasadne więc staje się pytanie, czy współcześni młodzi są „nie-gniewni”, a może gniewni inaczej? Odpowiedź na nie udzielana z „wnętrza” ich języka, przez analizę semantyki słownictwa, frazeologii i praktyk tekstowych *młodomowy* jest celem niniejszego opracowania.

BUNT CZY RYTUAŁ KULTUROWY?

...z absurdu wyprowadzam trzy konsekwencje;
mój bunt, moją wolność i moją pasję.

Albert Camus

Wierzę w bunt jako najwyższą wartość młodości...

Marek Hłasko

Bunt, wolność, pasja są niejako mocą rozpędu kulturowego kojarzone z młodością. Wydaje się, że trzy wymiary, otwierane przez wskazane wartości, nie tylko wypełniają egzystencjalne ujęcie buntu, wszak „człowiek, aby żyć musi się buntować” (A. Camus),

¹ Niniejszy tekst jest syntetycznym oglądem zjawisk poddawanych analizie w przygotowywanej publikacji: *Powab nielegalu... (Młodzieńczy) bunt, kontestacja, niezgoda — „dekonstrukcje” językowo-kulturowe.*

ale ewokują także jego wymiar kulturowo-społeczny, behawioralny i emocjonalny. Stanowią więc dobry punkt wyjścia do analizy sposobów konceptualizacji buntu przez nastoletnią młodzież. Ruch, zmiana, nowa jakość życia poprzedzone są bowiem zawsze jakąś negatywnością, jakimś krzykiem „świadomości zbuntowanej”, głosem sprzeciwu. Paradoksalnie owa zmiana utrzymuje system kulturowy w równowadze i służy nie osłabieniu, a wzmocnieniu struktury społecznej. Ponadto ta „uniwersalna postawa kulturowa” — jak piszą autorzy książki *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej* (red. Kuligowski, Pomieciński 2012: 11), którą „mądrość zbiorowa” przypisuje najczęściej ludziom „poza normę wystrzelonym” (Peszek 2008), unaocznia znamioną sprzecznosc. „Zawiera się w buncie zaprzeczenie — pisze A. Jawłowska — będące jednocześnie potwierdzeniem wartości, w imieniu których się zaprzecza” (1975: 33). Wydaje się nawet, że opatrzenie pojęcia buntu (czy synonimicznej doń w językowej potoczności — kontestacji²) epitetem *młodzieńczy* bynajmniej nie porządkuje znacząco rozległego pola semantycznego.

Jak podaje USJP, bunt to ‘sprzeciw, protest, opór’ (USJP: 1, 349)³, więc wielorakość zawartych w nim pojęć, działań, wyobrażeń i praktyk, konstrukcji i destrukcji nie pozwoli nawet na próbę domknięcia semantycznej definicji. Zresztą nie jest to priorytet niniejszego tekstu. Semantyka konceptualna uświadamiając, że znaczenia słów krystalizują się w użyciu i są kulturowo zdeterminowane, uprawnia do poszukiwań zgodnie z kognitywną zasadą: werbalizacja — konceptualizacja — percepcja w ramach tzw. „definicji otwartych”⁴. Angażując lingwistyczno-kulturowe praktyki badawcze można obserwować uwikłanie języka, także tego o proveniencji socjolektalnej, w ponowoczesne doświadczenie „antyaumentarytarności”⁵. Zakładając dodatkowo, że młodzi nie mają tak wnikliwej refleksji na temat buntu, jaką skłonni są im przypisywać dorośli uczestnicy kultury, spróbowałam dotrzeć do wykładników interesującego mnie pojęcia przez analizę jednostek i struktur komunikacyjnych *socjolektu młodzieżowego*⁶ na podstawie dostępnych słowników internetowych i tradycyjnych rejestrujących tę odmianę języka⁷ oraz swobodnych wypowiedzi nastolatków na temat buntu i buntowania się, uzyskanych na podstawie ankiet i bezpośrednich rozmów z 15- i 16-latkami, a także

² *Słownik synonimów online* podaje: „Bunt — kontestacja, opór, protest, rewolta, sprzeciw” (SSO).

³ Warto zauważyć, że pole semantyczne *buntu* w zasadzie pokrywa się ze znaczeniem *kontestacji*, choć w przypadku tej drugiej znaczenie eksponuje pewną procesualność zjawiska. Kontestacja według USJP to ‘wyrażanie protestu, kwestionowanie czegoś, wyrażanie sprzeciwu’, stąd kontestować ‘wyrażać sprzeciw, poddawać w wątpliwość, manifestować swój sprzeciw’ (USJP: 1, 349).

⁴ Otwarta definicja i reguła wewnętrznej motywacji zakłada, że znaczenie krystalizuje się na wielu poziomach i przybiera charakter ciągów komunikacyjnych wywodzących się z semantycznego jądra. Zob. Kuryłowicz, Bartmiński, Tokarski 1993 i Tokarski 2004.

⁵ W. Burszta wspomina nawet o kulturowej postawie „antyaumentarytarnego” humanizmu (Burszta 2012: 67).

⁶ *Socjolekt młodzieżowy* rozumiem jako subkod socjalny języka ogólnego, wykorzystywany przez młodych ludzi (głównie nastolatków) do komunikacji w sytuacjach potocznych niestandardowych, a więc nieoficjalnych. Zob. Grabias 2003: 133 i n. oraz Kołodziejek 2002.

⁷ Leksyka z kręgu *socjolektu młodzieżowego* jest dostępna w wielu internetowych słownikach slangu i mowy potocznej, np. *Polski słownik slangu i mowy potocznej* (PSS), *Miejski słownik slangu i mowy potocz-*

wpisów i komentarzy na młodzieżowych forach i stronach internetowych, blogach i czatach, komunikatorach na Facebooku i Gadu-Gadu. O ile materiał tekstowy pozwala na odkrycie sposobów rozumienia analizowanego pojęcia, młodzi (licealiści pierwszej klasy) pytani wszak byli o indywidualne definicje buntu, to materiał systemowy daje wgląd w różnorodność leksykalnych znaków sprzeciwu w ich „własnym” potocznym rejestrze językowym. Owe praktyki komunikacyjne — jak zauważyli J. Warchała i A. Skudrzyk — oparte są bowiem na percepcyjnym, sytuacyjnym i interakcyjnym odkrywaniu znaczeń (2010: 123 n.) w potocznej, ludycznej i ekspresywnej wspólnocie komunikacyjnej.

Z drugiej strony także brak wyraźnych wykładników kontestacji może okazać się znaczący w obliczu doniesień z kręgu antropologii i socjologii młodzieży o „wyczerpaniu” atrakcyjności młodzieżowego buntu. Wyraźny brak pokoleniowości, zadaniowości, recentywizm⁸, kult nowości, specyfika kultury o sieciowej (poziomej) nie zaś hierarchicznej strukturze w znamienny sposób redefiniuje problem wolności i działań związanych z młodzieżowymi próbami jej zakreślania. Czy więc współcześni nastolatki są zbuntowani czy tylko oburzeni? Twórczo zawiedzeni czy już zwiedzeni przez „umysł tabloidowy” (Janicki 2012: 23), a może bierni i znudzeni uciekają w przestrzeń nowych mediów, gdzie wszystko wiedzący „Facebóg” określi nowy *status* i wykreuje atrakcyjną tożsamość?

POWAB NIELEGALU, CZYLI MŁODZIEŻOWA PERCEPCJA BUNTU

Zebrany materiał tekstowy jednoznacznie wskazuje, że młodzież traktuje bunt jako atrybut i przywilej młodości, co zgodne jest ze stereotypem językowo-kulturowym, zakrzepłym w utartych strukturach frazeologicznych, typu: *młodzi gniewni, grzechy młodości, głupi wiek, ten wiek...* Na 120 zebranych przeze mnie komunikatów tylko dwa werbalizują uwewnętrznienie buntu (*skrywam go w sobie*) i niechęć do sprzeciwu. W wielu wypowiedziach zaznaczona została podmiotowość konceptualizacji przez artykulację egocentrycznego „ja” lub wspólnotowego „my”. Bunt to na przykład: „przeciwstawianie się, gdy nam się coś nie podoba; sprzeciw jakimś normom i zasadom

nej (MSS), *Slang, neologizmy, mowa potoczna* (SNMP), *Słownik polskiego slangu on-line* (Widawski (red.) 1998), <<http://halina.univ.gda.pl/slang/>> [12.09.2014].

W niniejszym artykule pojawiają się także przykłady z następujących źródeł: *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny* (Chaciński 2003), *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny* (Chaciński 2005), *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny* (Chaciński 2007), *Nowy słownik gwary uczniowskiej* (Zgółkowa (red.) 2006), *Słownik gwary uczniowskiej* (Zarnecka, Zgółkowa 1991), *Słownik slangu młodzieżowego* (Zeszeński 2001), *Hip-hop. Słownik* (Flicieński, Wójtowicz 2008), *Słownik gwary młodzieżowej* (oprac. Jendrzek, Pastwa 2006).

⁸ Bardzo dobrze obrazuje ową tendencję do młodzieżowego recentywizmu podpis — cytaty z P. Coehlo — zamieszczony przez nastoletnią użytkowniczkę forum młodzieżowego pod swoim postem: „Kiedy idę, to idę, i tyle [...]. Bo nie żyję ani w przeszłości, ani w przyszłości. Dla mnie istnieje tylko dzisiaj i nie obchodzi mnie nic więcej. Jeśli kiedyś uda ci się trwać w teraźniejszości, staniesz się szczęśliwym człowiekiem” (*Alchemik*) (Aniołek 2008).

w celu uzyskania korzyści dla siebie; sprzeciw, gdy coś nie idzie po naszej myśli”⁹. O ile desygnacja niezgody i gwałtowność jej ekspresji zdecydowanie przeważa w strukturze semantycznej peryfraz *buntu*, o czym świadczą chociażby podawane przez młodzież wyrażenia synonimiczne, np. *odchyły od normalności, wiek buntowniczy, burzliwy czas, mega buntowisko, wojna z rodzicami, walka ze sobą, czas waksów*, to już konkretyzacja jego obiektów jest różnorodna: od rodziców (*nadmierne kierowanie naszym życiem*), przez zasady (*bezużyteczne i bezsensowne*), normy i zakazy ograniczające swobodę (np. *zakaz wychodzenia na imprezy w dni robocze*), postawy (np. *pozerstwo, moda, głupota*), instytucje: szkoła (*nieprzydatność wiedzy, niewłaściwe ocenianie, nadmiar pracy*), zło moralne i społeczne (*kłamstwo, niesprawiedliwość społeczna, hipokryzja, stereotypowość postrzegania innych, używki, aborcja*). Warto wskazać także te nieliczne (niestety) wypowiedzi, w których negatywizm ustępuje miejsca działaniom w imię wartości: „Mój bunt polega na tym, że staram się dotrzymywać pewnych wartości oraz walczyć o nie. Nie poddam się [...] i nie chowam głowy w piasek”. Wszystkie te konceptualizacje wykazują jedną istotną inwariantną właściwość: uszczegółwiają czynność — powtórzę za M. Filipiakiem „manifestowania w różny sposób swojego sprzeciwu” (1999: 17). Poza tym zdają się symbolizować „konstrukt” ukształtowany przez wzajemne oddziaływanie ludzi w przestrzeni międzyludzkiej, który uległ rytualizacji: „Młodzież się buntuje, bo to młodzież! Mamy 100 pomysłów na minutę, 1000 poglądów na każdy temat i na pewno nie damy sobie wmawiać czegoś” (Sela 2006).

Młodzieżowa werbalizacja buntu wskazuje więc na konceptualizację ukonkretnioną, związaną z przeżyciem czy doświadczeniem emocjonalnym. Bunt staje się swoistym ćwiczeniem w czasie adolescencji, na drodze ustalania tożsamości, czymś na kształt alternatywnego czy kontrkulturowego rozumieniu świata i siebie, zakreślanie przestrzeni wolności, którego konsekwencją jest doświadczenie odrębności, tyleż niezbędne, co dotkliwe. Po czym — jakby powiedział S. Grochowiak — „się ustatecznia” (por. wypowiedzi ankietowe osób, które deklarują, że ten czas mają już za sobą, np.: „cały czas naburmuchana chodziłam; współczuje moim rodzicom; upierdliwa negacja narzuconym mi reguł”). Ten sposób jego pojmowania eksponuje w mniejszym stopniu zewnętrzną aktywność jednostki: i zaangażowaną postawę wobec rzeczywistości (Pałeczny 1997), zaś w większym — co także zauważa A. Oleszkiewicz — wewnętrzną „potrzebę przeciwstawiania się naciskom” (2006: 217), co należy wiązać z psychicznym umocowaniem młodzieżowego buntu.

JĘZYKOWY „NONKONFORMIZM”, CZYLI „MAŁA RÓŻNICA” W MCŚWIECIE

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na mniej uciążliwy emocjonalnie wymiar nastoletniego oporu, związany z tzw. innowacyjnym „nonkonformizmem” (Oleszkiewicz 2006: 26). Substytucją kontestacji dla młodych staje się specyficzny język, dający

⁹ Pisownia oryginalna.

możliwość wyrazistego odgraniczenia (Bomba 2002: 78). Bywa produktem i znakiem zarazem zarówno pewnej ekstremalnej emotywności i ekspresywności, jak i bezpiecznego zakotwiczenia we wspólnocie młodych (por. Grabias 1981: 16–28; Świącicka 2004: 269–270). Zabiegi słowotwórczo-transformacyjne obliczone na skrótowość i deformację słownictwa czy frazeologii ogólnej, legalizacja błędów językowych, nieustanna inkubacyjność języka, dosadność, „dewulgaryzacja wulgaryzmów”¹⁰ — to wyzniki kontestacji kostycznego „świata” dorosłych i związanych z tym sposobów negacji tabu kulturowego czy językowego. W tym kontekście socjolekt młodzieżowy to produkt „pełzającej kontrkultury” (zob. Filipiak 1999), której znaczenie nie wyraża się przez głośny sprzeciw, ale przez ignorowanie ogólnych aksjonormatywnych reguł i zachowań językowych. Celem buntu jest nie tyle zmiana, co ekspresja innej wizji świata, oparta na odrębnej wizji aksjologicznej, niekojarzącej się choćby z opresywnym językiem konwencji narzucanej przez dorosłych.

Potoczne i socjolektalne leksemy konotujące sprzeciw, np: *stawić się* (*postawić się*), *sadzić się*¹¹, *burzyć się*, *rzucić się* są poręcznymi nominacjami zjawisk zarówno jednostkowego sprzeciwu, jak i postawy egzystencjalnej niezgody¹². Ekspozują energię doświadczania świata i emocjonalne zaangażowanie wpisane w socjolekt młodzieżowy. Tę dynamikę i ekstremalność na przekór stereotypowej racjonalności dorosłych oddają struktury typu: *mykać* ‘iść gdzieś’, *nakręcać fazę* ‘wprawiać się w dobry humor’, *strzelić focha* ‘obrazić się’, *cisnąć z buta* ‘iść piechotą’, *strzelić kimę* ‘iść spać’, *toczyć zwalę* ‘emanować pesymizmem, beznadzieją; ulegać negatywnym odczuciom’.

W tym sensie *socjolekt młodzieżowy* świetnie wpisuje się w ponowoczesne tendencje kulturowe oparte na komunikacji emocjonalnej, na zaznaczaniu werbalnej ekstremalności i ekscytacji, czego dowodem duża frekwencja znaczników pozytywnej i negatywnej intensywności, np. *wyczesany po konkrezie*, *niemożliwy*, *miodny*, *gitny*, *pelerowy*, *wygrubaszony*, *grubo*, *niechudo*; *Ale opcja!* *Wyrąbany w kosmos* i natychmiastowości (także percepcyjnej); z tego powodu w derywacjach typu *plejas*, *lanser*, *napinator*, *paker*, *dres*, *nemas*¹³ wraz z użyciem słowa dochodzi do aktywizacji określonej (negatywnej) matrycy waloryzacji.

¹⁰ Zjawisko szoku i osławiania tabu w slangu nastolatków znacznie „wyprzedziło” język ogólny. Mówi się już nie tylko o „dewulgaryzacji wulgaryzmów” (termin J. Kowalikowej), ale o ich „pojemności” semantycznej i pragmatycznej. *Słownik slangu i mowy potocznej. Miejski.pl* (MSS) notuje choćby m.in. „odwulgaryzowane” wykrzyknienie *Ja pierdole!* zarówno jako wyraz zaskoczenia, podniecenia i ekscytacji, niezadowolenia, jak i sprzeciwu czy niezgody. Struktura ta doczekała się też wersji eufemistycznych: *ja pitole*, *ja pierdziu* lub pozornie eufemistycznych, np. *ja fakam* (od ang. przekleństwa *fuck*), a także wersji akronimicznych: *JPL*, *jprdl*.

¹¹ W *Miejskim.pl* można przeczytać, że według młodzieży *sadzić się* to ‘mieć pretensję, grozić’, ale też ‘nie panować nad emocjami’. „Sadzić się — znaczy to jak ktoś się na kogoś stawia... myśli, że jest lepszy od drugiej osoby, więc mu jedzie i się na nią ‘sadzi’” (MSS).

¹² Notowane w *Miejskim.pl* słowo *rezystor* jest młodzieżowym synonimem buntownika; wywodzi się od angielskiego *resistance* i oznacza ‘kogoś, kto stawia opór’ (MSS). Energia semantyczna wzbogacona została dodatkowo o efekt humorystyczny, gdyż w języku technicznym *rezystor* to przeciw *opornik*.

¹³ *Nemas* — to „gość, który nie kojarzy” (slang.elo).

Specyficzny język przydaje się też do zaznaczania wspólnotowej odrębności dzięki „inności” i świeżości komunikacyjnej. Stała inkubacja nowych znaków językowych, swoboda kreacji językowej, zapożyczeń czy neosemantyzacji ewidentnie służy ekspozycji tzw. „małej różnicy” w ujednocionym McŚwiecie. Taka realizacja młodzieńczego „nonkorformizmu” dla samych zainteresowanych wydaje się korzystna. Po pierwsze, w sytuacji umiejętnego przełączania kodów (slang / rejestr ogólny) nie burzy to poprawnych relacji z dorosłymi, którzy nie tylko skłonni są tolerować lingwistyczne „fanaberie” nastolatków, ale nawet często je naśladować; po drugie w świecie kulturowej globalizacji, gdy sam wybór staje się wartością, daje możliwość zaznaczenia swego indywidualizmu i ucieczki przed stereotypem. Nadprodukcja semantyczna — liczne ciągi synonimiczne stwarzają możliwość niezliczonych wyborów wykonania językowego według kryterium upodobania, czego przykładem choćby egzemplifikacje socjolektalne ogólnego czasownika *odejść*, czyli: *autować się*, *miksować się*, *bujać się*, *filcować się*, *odbzykać się*, *spadać*, *turlać dropsa*, *utylizować się*, *zrywać się*, *związać się* itd. lub rozumieć — *kapewu (kpw)*, *czwytać*, *czaić*, *czaić bazę*, *czaić bajerkę*, *czaić klimat*, *czuć*, *dźwigać*, *jorgać*, *kąsać fabułę*, *kninić*, *kodować*, *kumać*, *kumać bazę*, *kumać czaczę*, *łapać*, *ogarniać*, *trybić*, *zaskoczyć* itd. Mówienie „po młodzieżowemu” wydaje się dziś nie tylko znacznikiem odrębnej (pokoleniowej) ekspresywności i ludyczności, ale też niesie ze sobą specyficzne rozumienie indywidualizmu i wolności.

TOŻSAMOŚĆ PROTEUSZY

Potwierdzają to zjawisko ustalenia socjologiczne. Jak czytamy w raporcie *Młodzi 2011* (Szafranec 2011), niezwykle cenioną przez młodych oznaką wolności jest sama możliwość wyboru, nie zaś to, co jest jego przedmiotem. W dodatku „odzyskanie” niezwykłej przestrzeni wolności w Sieci otwiera młodym pole zbawiennej sublimacji — możliwość wybierania i eksperymentowania ze swoim „ja”. Projekt tożsamości dokonuje się więc w atmosferze nieustannych zmian, w wielu interakcjach i relacjach z innymi, powierzchownych, niepewnych, ludycznych, ale znaczących przez status, post, obraz, komentarz, link. Nic więc dziwnego, że kilkunastoletnia bohaterka powieści Dominiki Dymińskiej, należąca do tych permanentnie podłączonych i połączonych nastolatków konstatuje: „Ktoś powiedział mi kiedyś, że poza językiem też jest życie, ale ja myślę, że to nieprawda. [...] A słowa znaczą dokładnie tyle, ile znaczą” (Dymińska 2012: 5). Ten lingwistyczny reentywizm — preferencja wyrażania tego, co „tu” i „teraz”, ma swoje ponowoczesne uzasadnienie kulturowe. Projekt tożsamości młodzi realizują w przestrzeni licznych towarzyskich i efemerycznych relacji z innymi, *facebookowych* grup i wspólnot powstających *ad hoc* wokół nawet najbardziej absurdalnej idei czy myśli typu: *Nie śpię, bo trzymam grzywkę; Rzucam szkołę, idę do Hogwartu; Nie idę do szkoły, bo nie mam spodni; Mógłby być już weekend*. W świecie słabych więzi i płynnych układów odniesienia, gdzie zmienność i nowość wyznacza stan rzeczy, liczy się elastyczność i szybkość reakcji. Młodzi zmuszeni do nieustannego określania i od-

tworzenie siebie przez nick, status, post do perfekcji opanowali zasadę: „nie ma stabilnych układów odniesienia, prawdą jest to, co się sprawdza” (Bendyk 2012: 159). Indywidualny wybór z wielu możliwości wyczerpuje niejako z jednej strony potrzebę młodzieńczej autentyczności, a z drugiej kontestacji „ideowej”, która wszak będzie wiązała się nie tylko z samą negacją, ile z propozycją nowego porządku: Mam odwagę powiedzieć: „Nie jestem anonimowy. Nie jestem jednakowy. Decyduję, więc jestem” (Sent 2012).

Z tego powodu młodzi solidarnie buntują się, gdy tę możliwość im się zabiera. Traktują jednak ową kontestację już nie jak rytuał młodzieńczy, ale zadanie do wykonania. „Oburzenie” nastolatków wywołane porozumieniem ACTA — jak obserwowaliśmy na początku roku 2012 roku — przyjęło charakter gwałtownego, ale krótkotrwałego ruchu zadaniowego, z którego nie narodziła się żadna idea. Zakończenie projektu „bunt” oznaczało powrót do indywidualnych — jak powiedziałby młody pisarz. K. Skoczek — *interswiatów*, wspólnoty „odrębnych”, mobilnych jednostek.

BUNT I „NOWA PLEMIENNOŚĆ”

Zmiana praktyk społeczno-kulturowych, w które uwikłani są szczególnie młodzi, obrazuje stan „pokolenia w sobie”, a nie „dla siebie” (Świda-Zięba 2002: 6). Nastolatkom funkcjonują dziś w wielu równoległych środowiskach ze względu na wiek, upodobanie, zainteresowania, w czym pomagają tzw. „maszynki do nawiązywania więzi”, czyli nowe media i *nowe nowe media* (Levinson 2010), czyli portale społecznościowe. One umożliwiają „kolekcjonowanie” znajomych, zapewniają „networkowe” i ludyczne relacje, dają możliwość nieustającej autokreacji. Ważnym kryterium, a może już i symbolem współczesności, jest wyrażenie: *lubię to*, pojawiające się w różnych konfiguracjach: *Buntuję się, bo lubię; Mam rację, bo lubię ją mieć; Idę, bo lubię*. Wynikające stąd *lajkowanie* i *dontlajkowanie* to nie tylko sygnał akceptacji i negacji, a przede wszystkim akces do określonej wspólnoty. Tak tworzące się *społeczności* są namiastką tzw. *akcji*, a więc „robienia czegoś zakreconego” (Slang.elo). I coraz częściej — jak podkreśla M. Sińczuch (2012: 42) — to wystarczy do identyfikacji. Tym samym różniczne znaki przynależności czy nawet wyraziste, zewnętrzne, bo subkulturowe elementy identyfikacji i wartościowania, a więc także buntu, ustępują miejsca owej „nowej plemienności” (termin M. Maffesoli). Rozpoznawanie „swoich” i odróżnianie ich od obcych jest nader uproszczone, a każdy nadmiar bywa deprecjonowany. Piętnuje się to, co nieautentyczne, pozerskie i nieudolne (zjawiska: *hip hopolo* ‘kiczowate naśladownictwo hip hopu’; ludzi: *kseroks* ‘człowiek powielający cudze pomysły’, czy stany: *bezbazie* ‘stan otępienia czy rozkojarzenia’), a ceni autentyczną i uwewnętrzną *wczuwkę*, *zajawkę* ewentualnie *wczesanie w temat*.

W kontekście „nowoplemienności” nośnikami idei buntu przestają być członkowie subkultur, na których z pozycji nominacji socjolektalnych spogląda się podejrzliwie. I tak *pancur*, *brud*, *brudas* to: „Człowiek słuchający ostrych brzmień punk’a, ubie-

rający się w charakterystycznym stylu (skóry, irokezy, glany, spodnie w kratę, kolczyki etc) i wyznający zasadę ogólnego buntu” (pisownia oryginalna), zaś *hipster*: „Osobnik twierdzący, że jest fajny, alternatywny. Ubiera się w lumpach lub szuka odzienia w koszach na śmieci. Często nosi ze sobą stary, ruski aparat, którym napierdala hipsterskie focie” (MSS).

Obowiązuje kulturowa zasada: „wyrażaj siebie, jak chcesz”, z której młodzi skwapliwie korzystają. Mieści się ona w ramach „oburzenia” bezpiecznego, bo narusza co najwyżej tzn. normy z kręgu tolerancji (zob. Pawłowska 1985; 93 i n.), nie powodując dotkliwych konsekwencji. Dążenie do „bezbolesnego” przeżywania, pozwalającego skupić się na przyjemności, odzyskanie przestrzeni „wolności od dorosłych” w Sieci czy pubie determinuje także postawy niekonfrontacji i „wycofania”, o czym zaświadcza choćby wypowiedź nastolatka:

Przeciw czemu się buntuję? Przeciw wścibskości, manipulowaniem moją osobą i takie tam pierdy. Jednak nie walczę do upadłego, dobrze wiem, że to nie ma sensu. Czasem wolę ustąpić, wysłuchać durnego kazania tylko po to, by za 5 min popędzić z uśmiechem na imprezę. Rodzice mnie nie znają, nie znają moich poglądów i mi to pasuje. :) (Aniołek 2008).

Postawy wycofania zaznaczane są też przez sygnały systemowe. Można wskazać na liczne struktury typu: *a mnie to rybka, ciśnie mnie to, cznia mnie to, czochna mnie to, kij z tym, mam to w arsenie, olewam to, sikam na to, wali mnie to, ch ** mnie to boli, mam na to w***bane, mi to tito, mi to rybka, s**m na to, IDGAF* (ang. I don't give a fuck) ‘nie obchodzi mnie to’, *STP — s*** to pies ...*, *WTV* (ang. whatever), *nieważne* itd. Konstrukcje tego typu notowane przez słowniki slangu młodzieżowego są nasyczone dużą ekspresywnością i wulgarnością. Być może wiąże się to z jednej strony z przydatnością pragmatyczną wskazywanych formuł jako swoistych stoperów niesatysfakcjonującego kontaktu, ale z drugiej te znaczniki wyrazistych emocji sugerują, że ów antybunt znajduje przez formę językową bezpieczne „uzewnętrznienie” negatywnych doświadczeń.

ZABAWA KONWENCJĄ

Użyteczność pragmatyczna slangu młodzieżowego nie ogranicza się tylko do dosadnego waloryzowania doświadczanej rzeczywistości w swojej wspólnocie komunikacyjnej. Równie często socjolekt młodzieżowy obrazuje kontestację nudy. Przekonanie, że „to, co nudne nie może być ważne” — jak dowodzi M. Janicki (2012: 24) — zostało ukształtowane przez oddziaływanie kultury masowej. W ramach negacji nudy, zwanej *zmułą*, proponuje postawy karnawalizacji życia i języka *beki*¹⁴. Zabawa uprawomocnia nawet pa-

¹⁴ Jak podaje SNMP *beka* to ‘stan swobodnej, niewymuszonej wesołości spowodowany wydarzeniami natury komicznej; rozbawienie’. Można tu wskazać na grupę wyrazów i wyrażen pokrewnych: *bekowy, bekowo, bezcka, becny, bez beki, mieć bekę*, których użycie regulują kontekst i inwencja mówiącego.

radiowanie tekstów polskich raperów, uważanych za jedyną ostoję niezależności i buntu, ale *wszystko dla beki* (por. Beka z rapsów). Humor i jego „innovacyjność” (wszak to co śmieszne nie może być nudne) motywuje powstanie derywatów semantycznych typu: *KMWTW* ‘kto ma wiedzieć ten wie’, *batman* ‘ksiądz’ i *bat-mobil* ‘samochód księdza’, *kielczyć się* ‘uśmiechać się’, *dzi* (oł dzi) — skrót od wykrzyknienia *oł dżizas* — O Jezu!, *kierownica* ‘kobieta kręcąca pupą’, *bryle*, *lovelasy*, *spawy*, ‘okulary przeciwsłoneczne’, *rejczel* ‘raczej’, *mieć zaciesz* ‘mieć dobry humor’, *nie s*** żarem* ‘uspokój się’ itp. Swoboda w zakresie tworzenia neologizmów, nieustająca neosemantyzacja, wolność asymilacji zapożyczeń, dowolność zapisu — to wpływ zrywania z zasadami konwencji językowej. Zabawa słowem widoczna bywa w takich przykładach jak: *mash*, *lofciam*, *posssdroVionka*, *sweeta\$\$sni* rozpowszechnianych zarówno przez komunikację internetową, jak i tradycyjną. I nawet zrozumiałość komunikatu nie jest tu kryterium ograniczającym, gdyż „obowiązkiem” odbiorcy jest odkryć koncept.

W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na niezwykle popularną w nowych mediach tzw. *lolspeak* ‘śmieszna mowa’¹⁵. To specyficzna praktyka komunikacyjna, na którą składają się m.in. *memy* — humorystyczne komentarze, wypowiedzenia, hasła zestawione ze zdjęciami lub animacjami. Dają początek ogromnej liczbie intersemiotycznych hipertekstów, zamieszczanych na wielu stronach i przesyłanych za pomocą linków. Najlepsze z nich stają się z angielska *bestami*. Sukces komunikacyjny zostaje osiągnięty dzięki specyficznej intertekstualności, a więc powszechnej znajomości elementów składających się na budowę semantyczną *memu*. I tak struktury semantyczne, typu: *fail*, *żal.pl*, *co ja pacze*, *jestem hardkorem* weszły do zbioru poręcznych formuł komunikacyjnych używanych w potocznych kontaktach nie tylko w przestrzeni Internetu.

Ludycznej kontestacji podlegają też zasady ortograficzne. Dowodzi tego duża popularność profilu: *Zwierzęta, które nie znają ortografii* na Facebooku. Strona prowadzona jest przez kota Admina. Jego wpisy przypominają zabawy lingwistyczne futurystów:

Tu kot admin. rzycie na wsi jest bardzo błogie, pszekonał mnie do tego znajomy bóldog wytwurca seruw kozih. codziennie pszynosi pełne wiadro kożego mleka i robi rurzne gołdy oras emętaler (Kot Admin 2012).

Równie często obserwować można wśród młodszych nastolatków kreację graficzną, np.: *LoFffCi@|V| cliEę;-*;*; Mo0OJ@ kOfFf@n@, sLit@SnleE*, określana mianem „pokemońskiej” i wyśmiewaną przez starszą młodzież (Dorka.:* 26.09.2011).

Z drugiej strony warto też zauważyć, że realizacje tekstowe poza konwencją humorystycznej kreacji, a więc choćby przejawy braku znajomości zasad ortograficznych, podlegają napiętnowaniu, a nawet *trollowaniu* (celowemu ośmieszaniu). Tak więc także kreacja językowa musi mieścić się w obrębie „kanonu” *inności* i wspólnego „horyzontu” estetycznego i aksjologicznego, aby mogła być waloryzowana pozytywnie.

¹⁵ Wyrażenie jest hybrydą: *LOL* (ang. Lots Of Laughs — dużo śmiechu) ‘wesołość, rozbawienie’ i *to speak* ‘mówić’

BUNT I BADZIEWNA KOMERCJA

Młodzieńcze dążenie do odróżnienia i wyróżnienia się jest umiejętnie wykorzystywane przez dyskurs marketingowy. Media podsycają te pragnienia, „zwodząc” i uwodząc młodych. Jedną z figur manipulacji jest komercjalizacja buntu i postawy kontestującej. Podczas gdy — jak ujęła to jedna z badanych nastolatek w ankiecie: „Młodzież żyje w swoim świecie, chcąc pokazać swoją odmienność. Młodzi ludzie buntując się chcą na siebie zwrócić uwagę, dążą do zwrócenie oczu całego świata w swoim kierunku” — to media odwracają schemat. Komercyjne wykorzystanie „inności” i twórczej, a więc poszukującej niedojrzałości nastolatków odbywa się dwojako: z jednej strony „sprzedaje się” elementy dyskursu młodzieżowego, z drugiej anektuje *slang młodzieżowy* w celach marketingowych. Przykłady pierwszego rodzaju to liczne koszulkowe napisy, „buntownicze” interteksty obalające „mieszkańskie” stereotypy, np.: *Foch!*, *Nirvana menager*, *Uwaga szarpidrut* (np. www.chrum.com) oraz propozycje wyspecjalizowanych marek (np. Lucky Luca, Lucka Bandita) lub sieciówek, przygotowujących tzw. ubrania „dla niegrzecznych” i angażujące do ich promocji alternatywną młodzież. I tak jaskrawe, przyciągające wzrok ubrania *Cropp Town* nosi, wymyślona na potrzeby kampanii reklamowej do uwiarygodnienia przekazu, grupa *Pure Evil Crew* („Samo zło”), która walczy — jak czytamy w opisie:

między innymi z utrudnieniami dla rowerzystów i pieszych poruszających się po mieście czy z właścicielami psów, niesprzątającymi po swoich pupilach, szuka kreatywnego i nie zawsze „grzecznego” rozwiązania tych problemów, balansując na granicy legalności. Charakterystyczne logo *Pure Evil* trafiło na produkty dostępne w sieci sklepów *Cropp Town* (Cropp 2011).

W drugim przypadku subkod młodzieżowy dostarcza fraz i zasad derywacyjnych dla sloganów reklamowych typu: *Metoda na głoda*, *Na maksa wypasiony tablet*, *Eska rządzi*, *Na melanż rusz*, *już*, *Pozdro dla alergików*, *Wyprz w Plusie Mix*. Konotują slangowość a wraz z nią odwołują się do szerokiej wspólnoty odbiorców już nie tylko nastoletnich, ale młodych duchem, czyli nowoczesnych. Przykładem działań kreacyjnych w tym względzie są komunikaty reklamowe i ogłoszenia konkursowe Netii pod hasłem: *Wydżampuj swoje TV na fest*. Uczestnik konkursu ma za zadanie nagrać krótki film prezentujący „wydżampowany” telewizor. Ponieważ słowo jest owocem działań copywriterów (internauci mówią nawet o języku Netii), a nie wspólnoty komunikacyjnej, dodano wyjaśnienie składające się z dobrze zakorzenionych w konwencji *młodomowy* jednostek:

„Wydżampowanie” oznacza odbajerowanie, podrasowanie, odpimpowanie, odpicowanie, tuningowanie, upgrade’owanie, udekorowanie, przerobienie lub inne podobne działania. Słowem tak odpicować, aby wywołać efekt WOW. [<http://www.aktualnekonkursy.pl> i blok reklamowy].

Dominujący współcześnie model transmisji kulturowej oparty na prefiguracji (to młodzi dyktują wzorce) rodzi konsekwencje w postaci popkulturowych „umizgów” w stronę młodzieżowego stylu życia i sposobu komunikacji. Celebryci, piosenkarze, ak-

torzy, politycy posługują się *młodomową* w zasadzie bez ograniczeń, co owocuje zalewem konstrukcji sztampowych, pustych semantycznie, za to noszących znamiona subiektywnego zaangażowania mówiącego, typu: *Ale czaaad* (A. Chylińska w programie *Mam talent*), *Żadna spinka* ('stres') *nie jest możliwa*, *Więcej niż spoko* (Kayah w *The Voice of Poland*). Edyta Olszówka w rozmowie z R. Bryndalem stwierdza, że jej obecne życie nie jest *lajtowe i czilautowe*. Natomiast najbardziej *rajcowny* jest dla niej teatr. Te przypadki obrazują zjawisko „zapośredniczenia” języka młodych dla uzyskania efektu nieoficjalności, luzu i niwelowania dystansu.

Wydaje się, że młodzi, uwiedzeni przez ponowoczesną kulturę i zawiedzeni jej „nieautentycznością”, przyjęli reguły „konwencji” — stworzyli coś na kształt ekwiwalentu i symulakrum buntu zarazem, pozostawiając kontestację swoim wybrancom. Wśród nich są twórcy hip-hopu, który, jak mawiają młodzi, jest jedyną alternatywą *bardziej komercyjnej*. Czy tęsknią za „prawdziwym” buntem w stylu magika i Paktofoniki? Pewnie tak, skoro film *Jesteś Bogiem*¹⁶ bił rekordy popularności. Być może jest to tęsknota za autentycznymi emocjami, bez pośrednictwa medialnych „interfejsów”, tęsknota za jednoznacznością i nonkonformizmem Artura z *Tanga S.* Mrożka, który chce powrotu tradycyjnych wartości?

UWAGI KOŃCOWE

Na zakończenie warto podkreślić, że niedostatek młodzieżowego buntu w formach oczekiwanych i oswojonych przez dorosłych nie oznacza jego zaniku, raczej zmianę konceptualizacji. W dużej mierze realizowany jest on w przestrzeni wielowymiarowego doświadczenia i przeżywania świata. Nastoletni negatywizm eksponuje nie cel, ale terażniejszą aktywność, pobudzenie, ekscytację i ekspresywność (także językową), orientację na interpersonalność i nieustanne redefiniowanie swojego „ja”. Jest to filozofia *używania życia* przypominająca zasadę używania rzeczy, co niejako narzuca współczesna kultura. Ta, składając się z ofert, zachęca do ciągłego gromadzenie przeżyć, emocjonalnych eksperymentów (*korby* 'szaleństwa, ekscytacji') i odpowiedniej ich ekspozycji. „Prawdziwe życie — mówi nastolatek — zaczyna się w piątek wieczorem. W maturalnej klasie nie ma się życia!” (zasłyszane). Dodatkowo sieciowe rozdawnictwo siebie wymaga coraz to nowych doświadczeń i emocji, a rzeczy i przeżycia komunikują w równym stopniu co słowa, teksty i obrazy. Osiągnięcie nasycenia nie jest możliwe, dopóki istnieje wybór... A wybór to wolność...

To, co wydaje się naprawdę groźne, to zjawisko młodzieżowej bierności i wycofania. Niepokoi wszak taka deklaracja: „Buntuję się kiedy muszę cokolwiek robić. Denerwuje

¹⁶ To zainteresowanie rodzimym *entertainment* również wykorzystał komercyjnie, czego dowodem nocny maraton buntowniczych filmów, zapowiadany następująco: „Kontestacja, bunt, niezgoda na reguły rządzące otaczającym światem. Przejawiający się w różnych sferach życia opór podszyty podobną filozofią myślenia o swoim miejscu na Ziemi. Instytut Adama Mickiewicza, Multikino i ENEMEF prezentują Noc Buntu — niezwykle wydarzenie filmowe...” (Resin et 2012).

mnie to, ponieważ ja nie lubię czegośkolwiek robić. Bunt okazuję tym, że nic nie robię” (z ankiet). Sygnały takiej postawy nader często eksponuje doświadczana codzienność współczesnej młodzieży i opisujący go socjolekt, przed czym sugestywnie przestrzega Kora w piosence *Totalne milczenie*:

Obraz wiarą przesyty czas spalił na popiół
 Rozbudził tęsknotę i wieczny niepokój
 Pozostawił także wielkie zagubienie
 Nowy rodzaj buntu
 Totalne milczenie (Jackowska 1996).

MATERIAŁY ZE STRON INTERNETOWYCH

- Aniołek 2008: *Bunt* [w:] *Loczus.pl. Forum młodzieżowo-dyskusyjne*, [wpis na forum], 8.07.2008, <<http://www.loczus.pl/bunt-vt473.htm>> [04.01.2013].
- Beka z rapsów, <<http://www.facebook.com/BekaZRapsow>> [04.01.2013].
- Cropp 2011: Cropp jesienna kampania dla niegrzecznych, [w:] *Polki.pl*, <http://polki.pl/moda_ubrania_galeria.html?galg_id=10009777> [08.10.2013].
- Dorka.:* 2011: Najbardziej dziecinne, pokemońskie wyrażenia i słowa? [w:] *Zapytaj.onet.pl*, [komentarz internauty], 26.09.2011, <http://zapytaj.onet.pl/Category/001,001/2,14669425,Najbardziej_dziecinne_pokemonskie_wyrazenia_i_slowa.html>, [08.01.2013].
- Jackowska O. 1996: *Totalne milczenie*, <http://www.tekstowo.pl/piosenka,maanam,totalne_milczenie.html> [03.01.2013].
- Kot Admin 2012: *Zwierzęta, które nie znają ortografii*, [post w serwisie społecznościowym], 21.02.2012, <http://www.facebook.com/zwierzena?sk=app_208195102528120&app_data=dlt> [22.11.2012].
- <<http://www.kurnik.pl/sownik>> [02.17.2012]
- Malynka 2008: *Bunt* [w:] *Loczus.pl. Forum młodzieżowo-dyskusyjne*, [wpis na forum], 8.07.2008, <<http://www.loczus.pl/bunt-vt473.htm>> [04.01.2013].
- Peszek M. 2008: *Maria awaria*, <<http://teksty.org/maria-peszek,maria-awaria,tekst-piosenki>> [30.12.2012].
- Resinet 2012: „Noc buntu” z premierą „Jesteś Bogiem”, [w:] *Serwis kinowy resinet.pl*, 12.09.2012, <<http://www.kina.resinet.pl/aktualnosci/wiadomosci/noc-buntu-z-premiera-jestes-bogiem.html>> [05.12.2012].
- Sela 2006: Bunt młodzieży [w:] *Forum dyskusyjne ZS1 im. Jana Pawła II we Władysławowie*, [wpis na forum], 7.06.2006, <http://www.zswladek.fora.pl/wszystko-inne,50/bunt-mlodziezy,1934.html>
- Sent J. 2012: Decyduję, więc jestem, [w:] *Forum młodzieży*, 15.06.2012, <<http://forummlodziezy.pl/2012/06/15/decyduje-wiec-jestem>> [22.10.2012].
- Slang.elo — <<http://www.slang.elo.pl/slang.html>> [02.01.2013].

BIBLIOGRAFIA

- Bendyk E. 2012: *Bunt Sieci*, Warszawa: Wyd. Polityka SP.
- Bomba J. 2002: W poszukiwaniu tożsamości, [w:] *O dorastaniu, czyli kod buntu*. Rozmawia Piotr Legutko, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 73–97.
- Burszta W. 2012: Źródła buntu, [w:] Kuligowski W., Pomieciński A. (red.), *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Poznań: PWN, 45–68.
- Chaciński B. 2003: *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków: Znak.
- Chaciński B. 2005: *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków: Znak.
- Chaciński B. 2007: *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków: Znak.

- Czarnecka K., Zgółkowska H. 1991: *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Czeszewski M. 2001: *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła: Ekolog.
- Dymińska D. 2012: *Mięso*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Filipiak M. 1999: *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Lublin: Wyd. UMCS.
- Fliciński P., Wójtowicz S. 2008: *Hip-hop. Słownik*, PWN, Warszawa.
- Grabias S. 1981: *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin: Wyd. UMCS.
- Grabias S. 2003: *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wyd. UMCS.
- Janicki M. 2012: Prawdoidy z tabloidów, *Polityka* nr 41, 9.10.12, 23–25.
- Jawłowska A. 1975: *Drogi kontrkultury*, Warszawa: PIW.
- Jendrzeczek A., Pastwa J. (oprac.) 2006: *Słownik gwary młodzieżowej*, Toruń: Wyd. Literat.
- Kołodziejek E. 2002: Konceptualizacja rzeczywistości w socjolekcie młodzieżowym, *Studia Językoznawcze*, t. 1, 131–140.
- Kuligowski W., Pomieciński A. (red.) 2012: *Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kuryłowicz J., Bartmiński J., Tokarski R. 1993: Definicja semantyczna: czego i dla kogo?, [w:] Bartmiński J., Tokarski R. (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin: PWN.
- Levinson P. 2010: *Nowe nowe media*, tł. M. Zawadzka, Kraków: Wyd. WAM.
- MSS — *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <www.miejski.pl> [23.06.2014].
- Oleszkiewicz A. 2006: *Bunt młodzieńcy. Uwarunkowania. Formy. Skutki*, Warszawa: Scholar.
- Pałeczny T. 1997: *Kontestacja: Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków: Nomos.
- Pawłowska J. 1985: Tak zwana dewiacja pozytywna, *Studia Socjologiczne* 2 (97), 93–112.
- Sińczuch M. 2012: Koniec ery subkultur. Rozmawia E. Karabin, *Więź* 2–3, 40–49.
- SNMP — *Slang, neologizmy, mowa potoczna*, <<http://www.vasisdas.pl>> [23.06.2014].
- SSO — *Słownik synonimów online*, <<http://synonimy.ux.pl/multimatch.php>> [22.11.2012].
- Szafranec K. 2011: *Młodzi 2011*, Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, <http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/mlodzi_2011_printerfriendly.pdf> [02.01.2013].
- Świda-Zięba H. 2002: „Ja” a trudny świat, [w:] *O dorastaniu, czyli kod buntu*. Rozmowy Piotra Legutki, Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Święcicka M. 2004: Ekspresywne określenia mężczyźni w języku młodzieży szkolnej, [w:] Wojtczuk K., Wierzbicka A. (red.), *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Tokarski R. 2004: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin: Wyd. UMCS.
- USJP — Dubisz S. (red.) 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa: PWN.
- Warchała J., Skudrzyk A. 2010: *Kultura piśmienności młodego pokolenia*, Katowice: Wyd. UŚ.
- Widawski M. (red.) 1998: *Słownik polskiego slangu on-line*, <<http://halina.univ.gda.pl/slang/>> [23.06.2014].
- Zgółkowska H. (red.) 2006: *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wrocław: Europa.

SUMMARY

Indignant, bored, deceived... The semantics of the rebellion in youth sociolect

Keywords: a rebellion of youth, youth sociolect, youthspeak, semantic fields, conceptual semantics.

Profiling a rebellion in the sociolect of the youth is in line with the trend of research, aiming to identify the ways of conceptualizing the reality by the youth through the medium of youth-specific communication practices. They record the transformations of cultural category of rebellion as a result of youthful confrontation with the world. In the world of liquid structures, network ties, apotheosis of variability, when the dynamics determines both the strategy of experiencing the world (using, consumption, and flexibility) and its

hermeneutics, a reconstruction of the picture of rebellion, as an element of the semantic system of youth sociolect seems to be precious. A “potential” of rebellion, justified in the models of postfigurative cultures, loses its value in the space of configurative and prefigurative McWorld. Negation becomes an unnecessary burden, a waste of energy. A more compelling and existentially justified for the young generation is creation — experimenting with “I” in giving support (also linguistic) community of the youth. Thus the following question seems to be reasonable: are today’s young people “non-angry” or maybe angry in a different way?